

Karol Sanojca
(Uniwersytet Wrocławski)

Recenzja

H.M. Гупан, І.І. Смагін, О.І. Пометун, Історія України. Підручник для 8 класу загальноосвітніх навчальних закладів, ТОВ «Фоліо», Харків 2016, s. 320.

Podręcznik Nestora Hupana, Ihora Smahina i Ołeny Pometun do „Historii Ukrainy” dla klasy 8 obejmuje okres od początku XVI wieku do lat dziewięćdziesiątych wieku XVIII. Zgodnie z wymogami ukraińskiej podstawy programowej dla wszystkich podręczników szkolnych składa się z pięciu głównych rozdziałów: „Ziemie ukraińskie w XVI wieku”, „Ziemie ukraińskie od końca XVI wieku do połowy wieku XVII”, „Narodowo-wyzwoleńcza wojna narodu ukraińskiego w połowie XVII wieku”, „Ziemie ukraińskie od końca lat 50. XVII wieku do początku XVIII stulecia” oraz „Ukraińskie ziemie od lat 20. do 90. wieku XVIII”. Dodatkowo tekst podzielony został na 42 paragrafy, które odpowiadają *de facto* jednostkom lekcyjnym. Układ materiału jest chronologiczny. Każdy rozdział zaczyna się od omówienia kwestii politycznych, a następnie charakteryzowane jest życie gospodarcze, społeczne i religijne. W krótkim autorskim wprowadzeniu omówiono strukturę podręcznika i sposób korzystania z niego. Ucznia zaintrygować mogą dodatkowe treści, wyodrębnione jako „Kalejdoskop historyczny” i zawierające ciekawostki związane z niektórymi tematami lekcji. Na przykład oprócz omówienia historycznej roli hetmana Konstantego Sahajdacznego w „Kalejdoskopie” zatytułowanym „Duma ukraińskiej floty” znalazły się informacje o flagowej fregacie floty ukraińskiej „Hetman Sahajdaczny” (s. 107). Innym ciekawym zabiegiem stosowanym konsekwentnie w podręczniku jest formułowanie tytułu prawie każdego podrozdziału w formie problemu (np. „Co nowego pojawiło się w budowie miast”; „Jakie znaczące zabytki architektury powstały w XVI wieku”; „Czym zakończyła się bitwa pod Batohem”). Na końcu podręcznika zamieszczono dość obszerny słowniczek pojęć historycznych (s. 309–313) oraz siedem map na wklejce (s. 314–320).

Omówienie polskich wątków w treści podręcznika wypada zacząć od stron początkowych, na których uświadomiono uczniom, że pojawienie się na politycznej mapie Europy nowego państwa – Rzeczypospolitej i przejście pod władzę Korony Polskiej dużej części ziem ukraińskich w wyniku zawarcia unii lubelskiej było przełomowym momentem w historii Ukrainy. Podkreślono, że specyfika ukraińskiej historii polegała na tym, iż stała się ona

częścią wspólnej przeszłości historycznej wielu narodów. Ukraińcy, Polacy, Litwini i Białorusinie mieszkali wówczas „pod jednym dachem”, „w jednym z najpotężniejszych mocarstw Europy” (s. 8–9). Dlatego też dużo miejsca poświęcono procesowi dochodzenia do polsko-litewskiego porozumienia w Lublinie oraz opisowi skutków unii – przede wszystkim przez pryzmat jej konsekwencji dla ziem ukraińskich (s. 26–31). Można jedynie zwrócić uwagę, że podobnie jak w innych podręcznikach ukraińskich Autorzy nie użyli argumentu o bezpotomności króla Zygmunta Augusta jako uzasadnienia potrzeby ściślejszych związków Korony z Litwą. Także brak informacji o wcześniejszych aktach prawnych w Krewie czy Horodle powoduje, że uczeń może dojść do błędnego wniosku, iż dopiero w Lublinie rozpoczęła się wspólna polsko-litewska historia. Także inna unia, tym razem religijna, zawarta w Brześciu, przedstawiona została w podręczniku bardzo szczegółowo (s. 81–86). Dla dziejów Ukrainy było to bezdyskusyjnie bardzo doniosłe wydarzenie, ale jak na potrzeby szkolne zaprezentowano je chyba zbyt szczegółowo.

Wydarzenia polityczne wieku XVII, a zwłaszcza okres „wojny narodowo-wyzwoleńczej” (czyli powstania Chmielnickiego) odgrywają ogromną rolę w budowaniu świadomości historycznej współczesnej młodzieży ukraińskiej. Ten patriotyczno-wojskowy kontekst widoczny jest zwłaszcza w sposobie opisu Kozaków – rodzącej się wówczas nowej siły militarnej. Udział wojsk kozackich w wojnach prowadzonych przez Rzeczpospolitą podkreślany jest wielokrotnie. Sposób narracji może jednak prowadzić uczniów do błędnego przekonania o rozstrzygającej roli wojsk dowodzonych przez Piotra Sahajdacznego pod Moskwą w kampanii 1617–1618 roku (s. 103). Jeszcze dobitniej widać to podczas objaśnienia zmagania pod Chocimiem w 1621 roku. Z nazwiska wymieniony został tu jedynie Piotr Sahajdaczny więc to jego, a nie hetmana Karola Chodkiewicza można pośrednio uznać za głównego dowódcę. W tekście mowa jest o 40 tys. wojsk kozackich i 35 tys. wojsk polskich, ale w podręczniku wspomina się o „zapiętych” atakach tureckich kierowanych jedynie przeciwko tym pierwszym: „główny ciężar wojny spadł na Kozaków”, „większość ataków tureckich była skierowana na wojska kozackie, a „zniszczenie wojsk kozackich sułtan uznał za swoje najważniejsze zadanie”. Gdy armia turecko-tatarska rozpoczęła generalne uderzenie na wojska Rzeczypospolitej, to natarcie to zostało zatrzymane „dzięki atakom pułków kozackich”. W zakończeniu tego passusu powtórzono po raz kolejny, że „decydującą rolę w zwycięstwie (...) odegrało ukraińskie kozactwo, dowodzone przez Piotra Konaszewicza Sahajdacznego” (s. 106). Opis ten wzmocniony został ilustracją przedstawiającą miecz podarowany Sahajdacznemu przez polskiego króla oraz trzema wizerunkami hetmana (obraz malarski i dwa współczesne pomniki, s. 107). Z kolei przyczyną klęski pod Cecorą, miała być

według Autorów podręcznika okoliczność, że polskie dowództwo nie doceniło znaczenia wojska zaporoskiego i w starciu wziął udział tylko jego niewielki oddział (s. 104).

Po raz kolejny wątek polski pojawia się w podręczniku przy opisie problemów wyznaniowych w XVI wieku. Mimo, iż zagadnienia dotyczące reformacji i kontrreformacji umieszczono w jednym podrozdziale (s. 58–61) o tej pierwszej informuje się obszernie, a o drugiej tylko śladowo. Około pół strony tekstu poświęcono reformacji w Polsce pisząc o poparciu udzielanym temu ruchowi przez Zygmunta II Augusta, o kalwinach (Mikołaj Radziwiłł, drukarnia w Nieświeżu) i o „braciach polskich” – socynianach (wraz z charakterystyką ich wyznania). Sporo miejsca poświęcono też Janowi Amosowi Komenskiemu (s. 60).

W licznych wzmiankach pojawia się Polska w rozdziale trzecim, w którym obszernie (łącznie na 34 stronach) omówiono okres powstania Chmielnickiego (s. 138–171). Nie dziwi, że strona polska przedstawiana jest tam jako wróg, z którym prowadzi się wojnę, ale z niektórymi konstatacjami Autorów trudno się zgodzić. Po pierwsze – z tezą, że po zdławieniu powstań kozackich z lat 20. i 30. XVII wieku trwała nieustająca „konfrontacja społeczna” i „masowe niezadowolenie społeczeństwa ukraińskiego” (s. 138). Po drugie – z uznaniem za „warunek wstępny” wybuchu powstania Chmielnickiego „znajdowanie się ziem ukraińskich pod władzą Rzeczypospolitej” (s. 139). Po trzecie – z traktowaniem miejscowej ludności jako jednolitego, w pełni uświadomionego narodu ukraińskiego prowadzącego wojnę „przeciw obcemu panowaniu dla stworzenia niepodległego państwa” (tak brzmi zamieszczona przy tym temacie definicja słownikowa pojęcia „wojna narodowo-wyzwoleńcza”, s. 139). I po czwarte – z traktowaniem ugody w Perejasławiu jako dobrego pomysłu na rozwiązanie problemu sześciolatniego nieprzerwanego konfliktu rujnującego i pustoszącego ziemie ukraińskie (s. 163–164). Ciekawy pomysł związanego z tą tematyką podrozdziału źródłowego „Co mówią jemu współcześni i historycy na temat działalności <<wielkiego hetmana>>” osłabiony został faktem, że wszystkie przytaczane tam źródła są ukraińskiej proveniencji (s. 153–154).

W podręczniku około 80% tekstu przeznaczono na opis wydarzeń wieku XVII, a zaledwie około 20% na wiek XVIII (a dokładniej na lata 20. – 90. tego stulecia). Co zrozumiałe, punkt ciężkości sprawozdania z wydarzeń dotyczących XVIII wieku przesunięty został na relacje ukraińsko (kozacko)-rosyjskie. Jedyne przy omówieniu ruchu hajdamackiego i koliszczyzny pojawił się wątek polski w kontekście wspólnej walki wojsk polskich i rosyjskich przy tłumieniu powstań. Towarzyszy mu cytaty z tekstu historyka Petra Mirczuka opisujący, jak to w Białej Cerkwi, na samą wieść o zbliżaniu się hajdamaków,

polskie wojsko z komendantem i gubernatorem uciekło, zwracając się o pomoc do „władz moskiewskich” (s. 266). Pod koniec podręcznika wątki polskie pojawiają się jeszcze w dwóch podrozdziałach: „Jak odbyły się rozbiory Rzeczypospolitej” (s. 271–273) i „Ziemie ukraińskie w składzie Austrii” (s. 275–279). Podano daty roczne wszystkich trzech rozbiorów. Wspomniano, że powodem drugiego rozbioru było uchwalenie konstytucji (niestety nie podając daty), w której odbijały się idee wielkiej rewolucji francuskiej. Zaznaczono, że dopiero drugi rozbiór spowodował w państwie polskim „wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego”. Oprócz błędu, że Gdańsk został zajęty przez Prusy w pierwszym, a nie w drugim rozbiorze (s. 272), pozostałe informacje dotyczące podziału państwa polskiego pomiędzy mocarstwa podane zostały precyzyjnie i szczegółowo – wymieniono nazwy ziem, najważniejszych miejscowości, a także zamieszczono procentowe porównanie terytoriów zagarniętych przez państwa rozbiorowe.

Spore nadzieje na pokazanie sytuacji ludności pod zaborem austriackim wiązać można było z rozdziałem o ziemiach ukraińskich w składzie Austrii. Tym większe rozczarowanie, gdyż oprócz bałamutnych danych statystycznych uwagę skoncentrowano w nim na przejawach życia gospodarczego i wymiany handlowej. Charakteryzując etniczny skład populacji tego obszaru Autorzy stwierdzają: „Dwie trzecie (66%) ludności Galicji stanowili Ukraińcy. Prawie 20% – Polacy i około 10% – Żydzi, przy czym Ukraińcy zamieszkiwali przeważnie Wschodnią Galicję, a Polacy – Zachodnią. Stanem panującym była tu polska szlachta”. Nie wiadomo skąd zaczerpnięte zostały te informacje, ale w rzeczywistości oddają one relacje procentowe między nacjami we Wschodniej Galicji, a nie na całym terenie zaboru austriackiego. Na terenie Galicji Zachodniej proporcje te były odwrotne. Szkoda, że nie podano też struktury religijnej Galicji (46% rzymskich katolików; 42% grekokatolików). Nieprawdziwy obraz życia politycznego zawiera zdanie, że po rozbiorach Rzeczypospolitej na włączonych do Austrii ziemiach „Wiedeń zezwolił magnatom, szlachcie i duchowieństwu wybierać sejm stanowy”. Brakuje natomiast wiadomości o polityce germanizacyjnej władz austriackich. Także bardzo skromne są informacje o działalności lwowskiego uniwersytetu w porównaniu ze szczegółowym opisem dorobku Akademii Mohylańsko-Kijowskiej (s. 283).

Wypada stwierdzić, że wątki dotyczące Polaków i państwa polskiego pojawiają się w podręczniku dość często, jednak nie zawsze w sposób czytelny dla uczniów – można odnieść wrażenie, że Autorzy używają określeń Rzeczpospolita, Polska, polski, gdy rzecz dotyczy spraw ogólnopaństwowych, natomiast wszystko co odnosi się do południowo-wschodnich terenów państwa ma charakter wyłącznie „ukraiński” i najczęściej dzieje się w politycznej próżni. W dość neutralnie brzmiącym zdaniu: „Ośrodkami nowej dla Ukrainy

tego czasu kultury sadowniczo-parkowej stały się: Carski sad w Kijowie, parki krajobrazowe <<Zofiówka>> w Humaniu i <<Aleksandria>> w Białej Cerkwi” (s. 284). Nie podano jednak informacji, że dwa ostatnie założenia ogrodowe powstały w dobrach polskich rodów magnackich – Potockich i Branickich¹. Zresztą na przykładzie historii sztuki najlepiej widać stosowaną przez Autorów filozofię pomijania polskiego udziału w rozwoju kulturowym. I tak w okresie renesansu na ziemiach ukraińskich tworzyli wyłącznie artyści włoscy, a przy omówieniu architektury XVII wieku (Lwów, Żółkiew, Sambor i in.) pojawiają się tylko „francuski inżynier” i „włoski architekt”. Zamieszczono ilustrację przedstawiającą rekonstrukcję siedemnastowiecznej Żółkwi, ale nie ma ani słowa o założycielach i właścicielach miasta – rodach Żółkiewskich czy Sobieskich. Przy takich okazjach najczęściej stosowana jest w tekście forma bezosobowa – „zbudowano”, „stworzono” (s. 131–132).

Oceniając warstwę dydaktyczną podręcznika warto pochwalić go za zróżnicowany i ciekawy materiał graficzny i ilustracyjny (szkoda tylko, że jakość druku jest fatalna). Zamieszczono ikonograficzne prezentacje współczesnych śladów przeszłości: pomniki Iwana Podkowy (s. 96) i Filipa Orlika (s. 221–222), kadr z filmu „Ogniem i mieczem” (B. Stupka jako Chmielnicki) oraz z przedstawienia operowego, ale uczeń nie dowie się o jakie dzieła chodzi gdyż enigmatyczny podpis głosi: „Wizerunek B. Chmielnickiego we współczesnym kinie i operze” (s. 156). Sporo jest planów kampanii wojennych – pochodów kozackich (s. 47, 219); bitwy pod Batohem (s. 161); pod Żółtymi Wodami (s. 140); pod Beresteczkiem (s. 158). Zamieszczono też schemat przedstawiający strukturę wojsk kozackich (s. 146). W książce znalazło się ponadto portrety polskich władców – Zygmunta Augusta (s. 27) i Zygmunta III (s. 82), a także Mikołaja Radziwiłła Czarnego (s. 60) oraz Barbary Radziwiłłówny. Ten ostatni nieprecyzyjnie określony został jako dzieło Ł. Cranacha – należałoby dodać, że chodzi o „młodsze” z Cranachów, a poza tym obraz ten w rzeczywistości pochodzi jedynie z jego „warsztatu”.

Bogato reprezentowane jest polskie malarstwo historyczne. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozbudowany opis obrazu Jana Matejki „Unia lubelska”. Zidentyfikowano nawet uwidocznione tam postacie – króla Zygmunta Augusta, arcybiskupa Jakuba Uchańskiego, Marcina Zborowskiego, Michała Wiśniowieckiego, Mikołaja Radziwiłła, kardynała Stanisława Hozjusza, Łukasza Górki, Wasyla Konstantego Ostrońskiego i Janusza Ostrońskiego. Zaznaczono też, że obraz przedstawia „symboliczne

¹ Jako ciekawostkę można podać, że humańska „Zofiówka” została uznana za jeden z siedmiu najpiękniejszych historyczno-kulturowych miejsc na Ukrainie (https://pl.wikipedia.org/wiki/Siedem_cud%C3%B3w_Ukrainy).

wyobrażenie” procesu tworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów (s. 31). W książce znalazły się też dwa inne obrazy Matejki – Ostafij Daszkiewicz, starosta czerkaski (s. 42 – błędnie podpisany jako Daszkowicz) oraz fragment dzieła „Bohdan Chmielnicki z Tuhajbejem pod Lwowem” (s. 142). Wymienić należy również obrazy innych polskich twórców: Józefa Brandta („Zaporozcy” s. 41; „Strzelanie z łuku” s. 94), Witolda Piwnickiego („Bitwa pod Cecorą 1620 r.” s. 105), Józefa Hilarego Głowackiego („Negocjacje Jakuba Śmiarowskiego z Chmielnickim podczas oblężenia Zamościa” s. 151), Januarego Suchodolskiego („Szturm Oczakowa” s. 257), Juliusza Kossaka („Obóz hajdamaków” s. 265 – tu nie podano nazwiska autora), a także dwie akwarele współczesnego polskiego artysty Zbigniewa Szczepanka przedstawiające zamki w Zbarażu i Podhajcach (s. 133).

Krytyczne uwagi można zgłosić natomiast do kilku ilustracji o wyraźnie propagandowym charakterze. Współczesny obraz malarski zatytułowany „Kozacy w boju” (s. 45) zawiera główne elementy stereotypowego wizerunku Kozaków. Nie bardzo można też zrozumieć potrzebę zamieszczenia współczesnych ilustracji odwołujących się do czasów koliszczyzny i przedstawiających święcenie noży (co według legendy miało odbyć się w klasztorze Motronińskim na początku powstania Gonty i Żeleźniaka), „rzeź Humania” (s. 268) oraz iluzjonistyczne dzieło Olega Szuplajaka „Koliszczyzna” (z niejasnych powodów nazwane „Dwa ptaki” s. 271).

Podsumowując należy stwierdzić, że podręcznik nie zawiera rażących błędów merytorycznych. Można mu jednak zarzucić nadmierne eksponowanie „ukraińskości”, połączone z pomijaniem wielonarodowego i multikulturowego charakteru wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Pamiętając, że przedmiot szkolny nazywa się „Historia Ukrainy”, należałoby jednak postulować dobitniejsze uświadamianie uczniom wspólnej polsko-litewsko-ukraińskiej przeszłości w ramach jednego państwa, zamiast akcentowania konfliktów. Zwłaszcza, że wiek XVIII przyniósł wzrost potęgi Rosji, która ostatecznie zagarnęła znaczną część ziem zarówno polskich jak i ukraińskich.